

Ewa Maria Marciniak

Zachowania komunikacyjne uczestników telewizyjnych debat prezydenckich

SŁOWA KLUCZOWE:

debaty telewizyjne, systemowo-pragmatyczna teoria komunikowania, emocjonalizacja polityki

Debata z perspektywy systemowo-pragmatycznej¹

Debata telewizyjna polityków są przedmiotem wielu badań, głównie amerykańskich. W ostatnich latach również w Polsce wzrasta zainteresowanie tą problematyką².

Debatę traktuje się jako typ przekazu politycznego kierowanego do publiczności telewizyjnej, którego celem jest informowanie o stanowiskach polityków wobec ważnych kwestii, podtrzymanie pozytywnego wizerunku kandydata oraz wpływ na decyzje wyborcze.

Można też analizować debaty w kategoriach publicznych zachowań komunikacyjnych polityków. Jak podkreśla U. Jakubowska, wystąpienia publiczne spełniają różnego rodzaju funkcje. Politycy prezentują programy działania, wyrażają własne opinie, dokonują oceny zdarzeń i osób, stawiają prognozy, propagują wyznawany przez siebie system wartości³. Debata jest interakcyjnym wydarzeniem, którego istota zawiera się we wzajemnym wpływie na zachowania. Ów wpływ ma miejsce bez względu

¹ Szerzej na temat systemowo-pragmatycznej teorii komunikowania, E.M. Marciniak, *Komunikowanie polityczne w ujęciach interpretacyjnych*, w tym tomie.

² Refleksja na temat stanu badań nad debatami telewizyjnymi polityków [w:] M. Piasecki, *Prezydenckie debaty telewizyjne w USA w 2008 r. Analiza zawartości*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 2.

³ U. Jakubowska, *Preferencje polityczne. Psychologiczne teorie i badania*, Warszawa 1999, s. 93.

na przyjętą konwencję debaty i sposób jej organizacji. Zachowania komunikacyjne, zwłaszcza w bezpośrednim kontakcie, nie tylko ujawniają obszary myśli i ocen, lecz są także ekspresją emocji.

Analizując zachowania komunikacyjne w toku debat, można odnosić się do ich merytorycznego (poznawczego) bądź emocjonalnego aspektu. Merytoryczny aspekt komunikacji to odpowiedź na pytanie: **o czym politycy rozmawiają?** Przykładowo Marek Piasecki, dokonując analizy zawartości debat amerykańskich z 2008 roku, weryfikuje tezę, iż głównym tematem debaty jest gospodarka⁴. Oczywiście nie jest to jedyny temat czy to amerykańskich, czy polskich debat. Politycy poruszają kwestie społeczne, międzynarodowe, odnoszą się do aktualnych problemów, opisują swój stosunek do wartości. Emocjonalny aspekt zachowania komunikacyjnego to odpowiedź na pytanie: **jak politycy rozmawiają?** W pytaniu tym zawiera się szereg wskaźników klimatu emocjonalnego rozmowy. Oba aspekty debat (poznawczy i emocjonalny) są ze sobą nierozzerwalnie związane, stanowią o jakości debaty, wywierają wpływ na jej społeczną recepcję.

Zaproponowana w tym artykule perspektywa analizy debat telewizyjnych uwzględnia te dwa aspekty, dodając do nich inne – wynikające z przyjęcia systemowo- pragmatycznej teorii komunikowania.

Schultz von Thun⁵, inspirowując się tą teorią, podkreśla, że przekazanie informacji nie jest wyłącznym zadaniem wypowiedzi. Każda wypowiedź mówi coś o nadawcy, (na przykład – o zaletach, wadach, zasługach, porażkach), wyraża również jego postawę wobec odbiorcy (za kogo go uważa, co o nim myśli). Odbiorca może się czuć lekceważony, pouczany, dyskredytowany, doceniany itd. Jest jeszcze – zdaniem autora – jedna warstwa komunikatu – mianowicie poprzez każdą wypowiedź nadawca chce wyrzucić jakiś wpływ na odbiorcę (pragmatyczny aspekt). Chodzi tu nie tylko o to, co odbiorca ma zrobić, jak się zachować, ale również, co ma pomyśleć i odczuć.

Kontynuując trop von Thuna, można zatem – oprócz stosunkowo powszechnego podziału poziomów komunikowania na merytoryczne (rzeczowe) i emocjonalne – zaproponować rozszerzoną klasyfikację, wyodrębniając następujące poziomy komunikowania: rzeczowy (merytoryczny), osobowościowy (ujawnianie cech osobowości), relacyjny (odnoszący się do wzajemnych relacji) i pragmatyczny (odnoszący się do wzajemnego wpływu). W odniesieniu do komunikowania politycznego odkrywaniem

⁴ M. Piasecki, *Prezydenckie debaty telewizyjne...*, s. 65.

⁵ F. Schultz von Thun, *Sztuka rozmawiania*, Kraków 2007, s. 25–44.

tych poziomów jest możliwe w różnorodnych sytuacjach komunikacyjnych. W takich, w których istnieje konieczność uzyskania przewagi, definiowania sytuacji na własną korzyść są one szczególnie widoczne. Dotyczy to debat polityków.

Debata telewizyjna jest stosunkowo silnie sformalizowaną sytuacją komunikacyjną, choćby poprzez ustalenie szczegółowego scenariusza, ram czasowych czy omawianej problematyki. Nie stanowi to przeszkody w dostarczaniu informacji na temat tego, **jacy ludzie** w niej uczestniczą. Oto przykład: „dwa słowa: *that one* (ten tam) – to słowa z drugiej debaty Obama – McCain, które opinia publiczna zapamiętała najlepiej. Republikański kandydat na prezydenta rzucił to określenie pod adresem swojego przeciwnika. Mówiąc to, nawet na niego nie spojrział, ale za to pokazał palcem, jakby chodziło o przedmiot. [...]. Bill Burton – rzecznik kampanii Obamy – natychmiast wysłał do dziennikarzy e-maila, zwracając uwagę na lekceważący ton McCaina. Uznał, iż taki sposób wyrażania się o kandydacie na prezydenta, to nie tylko impertynencja, ale również złamanie protokołu”⁶.

Polskie debaty telewizyjne dostarczają podobnych w wymowie wypowiedzi, gestów oraz innych zachowań.

Deбаты pozwalają na dostrzeżenie nie tylko merytorycznego rozeznania się w kwestiach polityki, jej mechanizmów czy zdolności do prezentowania wizji politycznej, ale również pozwalają zobaczyć emocjonalno-osobowościowy obraz polityków. Debata jest bezpośrednią konfrontacją idei i osobowości. Z badań przytaczanych przez Cwalinę i Falkowskiego wynika, że przede wszystkim pełni ona funkcję informacyjną⁷. Ma za zadanie dostarczyć jak najwięcej informacji. Stwarza też szansę oceny uczestników debaty w trakcie ich jednoczesnego porównywania⁸.

To porównanie dotyczy zarówno problematyki poruszanej w debatach, jak i wizerunku polityków. Obecne w literaturze przedmiotu badania debat telewizyjnych prezentują je w kategoriach wygranej–przegranej, a także obrazują ich wpływ na preferencje wyborców. Chciałabym zwrócić uwagę – zgodnie z postulatami omawianej teorii – na fakt, iż w toku tych debat politycy komunikują również swój stosunek do interlokutora, ujawniają własne cechy osobowości, wpływają wzajemnie na swoje zachowanie. Bo czyż nie jest wyrazem jakiegoś ustosunkowania wielokrotne użycie zwrotu: „pan mija się z prawdą”, lub „pan nie jest symbolem

⁶ A. Schroeder, *Ta ostatnia debata*, „Forum”, 13 października 2008.

⁷ W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2005, s. 355–358.

⁸ Tamże.

dialogu, cieszę się, że nie ma pan tych wilczych oczu, co zwykle”, czy też cytowane w debacie sformułowanie „dyplomatofki”. Zatem, oprócz prezentowania stanowisk wobec dyskutowanej problematyki, prezentowania siebie i własnych cech osobowości politycy komunikują, jakimi są ludźmi w relacji z innymi. Klimat rozmowy jest dla publiczności dowodem nieufności, wzajemnej dyskredytacji lub też – rzeczowej rozmowy o różnicach ideologicznych, prowadzonej w klimacie wzajemnego poszanowania.

Moim zamiarem jest przedstawienie zachowań komunikacyjnych polityków w toku debat z 2007 i 2010 roku. W 2007 roku przed wyborami parlamentarnymi odbyły się debaty: Jarosława Kaczyńskiego z Aleksandrem Kwaśniewskim, tegoż z Donaldem Tuskiem oraz pomiędzy Donaldem Tuskiem i Jarosławem Kaczyńskim. W 2010 roku – przed wyborami prezydenckimi odbyły się dwie debaty między Jarosławem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem. Jakie ustosunkowanie wobec siebie prezentowali uczestnicy debat? Jak można określić typ relacji między politykami? Jakie ujawniali cechy osobowości? Jak wpływali wzajemnie na siebie?

Odniosłam się do kilku kategorii, które pozwalają opisać relacyjny i osobowościowy aspekt komunikowania⁹. Koncentrowałam się nie tyle na meritum wypowiedzi, lecz na tym, jak politycy ustosunkowują się wobec siebie. Do analiz wykorzystałam również te wypowiedzi, w których politycy wprost odnoszą się do sposobu pełnienia ról, kariery politycznej czy wręcz fizyczności.

Wyodrębniłam cztery grupy zachowań komunikacyjnych. Częściowo wykorzystałam pomysł Urszuli Jakubowskiej, która badała style komunikowania się polityków¹⁰. Przy czym wzięłam pod uwagę ten fragment kwestionariusza, który dotyczył ustosunkowania wzajemnego rozmówców, ujawnianych przez nich cech osobowości. Badaniu poddałam następujące zachowania komunikacyjne:

- dyskwalifikację osiągnięć, deprecjację osoby i programu;
- wypowiedzi znieważające interlokutora, oskarżenia o mówienie nieprawdy, kłamstwa, przypisywanie żądzy władzy;
- wypowiedzi podkreślające własne zasługi i pozytywną rolę własną i partii w reformowaniu gospodarki, ustroju;
- wypowiedzi wyrażające wzajemny szacunek, uznanie osiągnięć.

Przyjęłam założenie, że wypowiedzi w sposób istotny wpływają na budowanie wzajemnego ustosunkowania, na charakter relacji. Są bowiem

⁹ Pominęłam pragmatyczny aspekt, gdyż analiza wzajemnego wpływu na myśli, emocje i zachowania mogłaby być jedynie domniemaniem.

¹⁰ U. Jakubowska, *Preferencje polityczne...*, s. 227–228.

zamierzone, czyli są wynikiem świadomej intencji. Ponadto, zawierają informacje o ich nadawcy. W odniesieniu do wszystkich grup treści dokonałam analizy frekwencji, przypisując wypowiedzi polityków do określonej grupy zachowań. Wykorzystane cytaty są jedynie ilustracją poszczególnych zachowań komunikacyjnych. Oznacza to, że nie są wyczerpującą, całościową ich prezentacją. Niektóre wypowiedzi polityków są niejednoznaczne, stąd ich kwalifikacja do określonej grupy może być dyskusyjna.

Debata Donald Tusk – Jarosław Kaczyński

W roku 2007 głównymi siłami politycznymi uczestniczącymi w walce wyborczej były Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska. W kampanii wyborczej eksponowano najbardziej rozpoznawalnych polityków. I mimo że nie były to wybory prezydenckie, uwagę opinii publicznej zaczęły przyciągać liczne debaty telewizyjne.

Debata Donalda Tuska z Jarosławem Kaczyńskim przez oceniających ją ekspertów i politologów została oceniona jako wygrana przez D. Tuska. W sondażu telefonicznym przeprowadzonym przez GfK Polonia, 67% respondentów wskazywało lidera PO jako zwycięzcę, a 33% Jarosława Kaczyńskiego. Liderowi PiS zarzucano oderwanie od rzeczywistości, nieznajomość problemów zwykłych ludzi, a w odniesieniu do D. Tuska podkreślano jego dynamikę, znajomość realiów, inteligencję.

Jaki obraz debaty, a przede wszystkim uczestniczących w niej polityków, wyłania się w wyniku przeprowadzanych analiz?

Pierwszym kryterium analizy jest **dyskwalifikacja osiągnięć**. Kategoria ta jest szeroko omawiana na gruncie systemowo-pragmatycznej teorii. Chodzi tu o takie zachowania, w których nadawca prezentuje sztywny, oceniający punkt widzenia. Nie jest w stanie docenić osiągnięć interlokutora i jego formacji, a wręcz obniża ich wartość. Do analizy tych zdarzeń stosuje aktualną wiedzę, sytuuje je w aktualnym kontekście, pomijając uwarunkowania społeczne i polityczne, które im towarzyszyły. „Wyprawdzono z Polski wojska radzieckie. Jesteśmy w NATO” – podkreśla osiągnięcia rozmówca, w odpowiedzi pada: „Oczywiście z Polski wyprawdzono wojska radzieckie, ale z jakiego kraju ich nie wyprawdzono. Polska jest w NATO, ale jakiego kraju nie przyjęto z tego kręgu”. To klasyczny przykład dyskwalifikacji pochodzący z analizowanych debat.

Donald Tusk w toku omawianej debaty nie stronił od wypowiedzi typu: „w ciągu dwóch lat, kiedy rządzicie, blisko 2 miliony Polaków wybrało gospodarkę liberalną, niestety nie u nas, lecz w Irlandii, Wielkiej

Brytanii, Szkocji”. Podkreślał nieudolną politykę wobec Stanów Zjednoczonych oraz „drastyczną niekompetencję dyplomacji i najgorsze w ostatnich 16 latach stosunki z Rosją i Niemcami”.

Jarosław Kaczyński wyraźnie dyskwalifikował np. system partnerstwa publiczno-prywatnego, w wyniku działania którego „autostrad nie ma, a są miliarderzy”. J. Kaczyński, omawiając kwestie KRUS, twierdził: „chcecie uderzyć w polskich rolników, bo zawsze żeście chcieli uderzać w słabszych. Cała wasza polityka, to było uderzanie w słabszych i dawanie mocniejszym”. Ta wypowiedź jest zarazem dyskredytacją programu Platformy Obywatelskiej.

Być może wyrazem szacunku ze strony J. Kaczyńskiego było stwierdzenie: „ja nawet pana lubię za to, że jest pan taki konsekwentny, że jest pan takim konsekwentnym liberałem”. Choć szybko dodaje – „są to straszne poglądy”. Taka surowa ocena liberalnych poglądów pojawia się w kolejnych wypowiedziach ówczesnego premiera.

Druga grupa wypowiedzi to **akty deprecjonujące** interlokutora. D. Tusk użył nieco mniej aktów deprecjonujących w porównaniu z J. Kaczyńskim. Odnosiły się one do konkretnych działań ówczesnego rządu, a także do ogólnej jego oceny. D. Tusk mówił: „Pan nie jest dzisiaj symbolem dialogu z grupami społecznymi. Wręcz przeciwnie, pańska władza stała się dialogiem buty i arogancji. [...] Pan wysłał policję na pielęgniarki”. Padały konkretne liczby obrazujące wzrost wydatków na kancelarie premiera i prezydenta.

Deprecjonujący charakter ma również wypowiedź: „zasugerował pan, że chce pan budować mieszkania poprzez rozbijanie układu [...], niech mi pan wierzy, że dom buduje się z cegieł, a nie przy pomocy walki z układami”. I dodaje – „nie zrobiliście dokładnie nic [...]”. „Zrobiliśmy bardzo dużo” – odpowiada J. Kaczyński. Takie wzajemne zaprzeczanie jest często stosowanym zabiegiem.

Tusk nawiązywał do szerzej nieznanych zdarzeń z przeszłości: „wiele lat temu w Sejmie, w windzie sejmowej, był pan wtedy szefem PC i chodził pan z bronią. Z bronią krótką. Nie wiem do dzisiaj, dlaczego. [...] Pan wyciągnął broń i powiedział: *dla mnie ciebie zabić, to jak splunąć*. To później funkcjonowało jako anegdota. Ale chciałbym, żebyście państwo zapamiętali, z prezesem Jarosławem Kaczyńskim znaleźć dialog i porozumienie, to trzeba mieć w sobie niewiarygodną cierpliwość. I ja ją mam i będę miał”. Naturalnie J. Kaczyński twierdzi, że „nie było takiego wydarzenia”. D. Tusk ujawnił publicznie zachowania, które dotychczas nie były znane opinii publicznej. Usiłował w ten sposób pokazać interlokutora jako groźnego, nieobliczalnego człowieka. Jednocześnie zaakcento-

wał, że co prawda takie zdarzenie miało miejsce, lecz należy je interpretować w konwencji anegdoty. Deprecjacja ze strony J. Kaczyńskiego ma nieco inną wymowę. Gdy mówił: „cieszę się, że nie ma pan tych wilczych oczu, co zwykle” lub „pan powinien być mniej ambitny i zgodzić się na koalicję z nami”, dotykał nie tylko kwestii programowych, konkretnych działań, ale oceniał wizualność. W analizach psychologicznych odwołanie się do wizualności interlokutora interpretowane jest jako zachowanie destrukcyjne, wywołujące konflikt. J. Kaczyński w odpowiedzi na pytanie, o ile podrożały podstawowe artykuły i ile dostaje na rękę pielęgniarka, odpowiadał wprost i konkretnie, choć – jak się okazało – mylnie. Bowiem, Donald Tusk zadał pytanie, na które znakomicie znał odpowiedź. Intencją lidera PO było zatem przyłapanie Jarosława Kaczyńskiego na nieznamość życia codziennego.

Jarosław Kaczyński, w kolejnym fragmencie debaty odniósł się krytycznie do rządów Jana Krzysztofa Bieleckiego i reformy Balcerowicza, wskazując na wzrost bezrobocia. Dodał: „pan realizował zawsze zupełnie inne interesy niż interesy pielęgniarek”.

Jak mogła się dalej toczyć debata, gdy na jej początku politycy przyłapują się na niewiedzy, dokonują – moim zdaniem – nieuzasadnionych porównań wskaźników ekonomicznych. Deprecjonujący charakter ma stwierdzenie, że „trzeba zapobiec powrotowi do polityki, która była nastawiona wyłącznie na interesy grup najlepiej sytuowanych. Trzeba odrzucić ten typ polityki, która kiedyś doprowadziła do masowego bezrobocia”.

W innej części debaty ówczesny premier mówi: „w politycznych gescheftach to wy jesteście znakomici i te geschefty na poziomie wojewódzkim znakomicie robicie, tylko nie daj Panie Boże, żeby te geschefty zostały zrobione w Polsce. Natomiast gescheft z LiD-em macie tu w Warszawie”. To swoista supozycja nieczystych interesów politycznych z udziałem PO jest niewątpliwie aktem obniżającym wartość formacji reprezentowanej przez D. Tuska.

W **podkreślaniu własnych zasług** Jarosław Kaczyński zdominował interlokutora. Mówił o „bardzo dobrych wszelkich wskaźnikach społecznych, doskonałym wzroście gospodarczym, świetnej sytuacji w finansach publicznych”. Konkretyzował wypowiedź, podkreślając sukcesy już osiągnięte w czasie dwóch lat rządów, np. 30% wzrostu płac pielęgniarek, przygotowanie 300 mln m² powierzchni pod budownictwo mieszkaniowe oraz o zasługi potencjalne jak np. „uruchomienie wielkiego programu budownictwa autostrad, uczciwego programu, nie takiego, żeby ktoś miał na tym zrobić miliardowe fortuny”. Prezentował się jako orędownik walki z korupcją: „my walczymy z korupcją wszędzie i zaczynają się w końcu

bać. Bać ci, którzy bać się powinni...”. Odwoływał się do patriotyzmu: „chcemy budować Polskę patriotyczną, w której są wartości związane z naszą tradycją, narodem, Kościołem”.

Kategorię **wyrażanie szacunku** ilustruje niewielka liczba wypowiedzi. Można do nich zaliczyć żartobliwo-grzecznościową konwencję: „panie Jarku”, „panie Donaldku”, „panie Donku” oraz wypowiedź D. Tuska: „cieszę się, że pan prezes ociepla nasze relacje. Drogi panie Jarosławie”.

Zachowania komunikacyjne w debacie telewizyjnej Jarosław Kaczyński – Donald Tusk – 2007 rok

Zachowanie komunikacyjne	Jarosław Kaczyński	Donald Tusk
Dyskwalifikacja osiągnięć	8	7
Deprecjonowanie osób, idei, ironizowanie	12	10
Podkreślanie własnych zasług i osiągnięć	13	7
Wyrażanie szacunku	1	2

Z powyższych ilustracji wyłaniają się dominujące zachowania polityków. W przypadku Jarosława Kaczyńskiego, takim zachowaniem jest podkreślanie własnych zasług. W 2007 roku, po dwóch latach sprawowania rządów, w sprzyjających okolicznościach makroekonomicznych, stosunkowo łatwo można było przywoływać te fakty, które wskazywały na osiągnięcia rządu i premiera. Ponadto zachowania te należy rozpatrywać w kontekście deprecjonujących wypowiedzi konkurenta politycznego. Donald Tusk deprecjonował rządzącą formację, odwołując się raczej do klimatu politycznego IV RP, a rzadziej do konkretnych wskaźników ekonomicznych.

Debate Jarosław Kaczyński – Aleksander Kwaśniewski – 2007 rok

W opiniach komentatorów Kwaśniewski zlekceważył Kaczyńskiego i nie odniósł sukcesu w tej debacie. Zarzucano byłemu prezydentowi miałość i operowanie banałami, a obu politykom – nieprzygotowanie do debaty, którą oceniono raczej jako walkę, a nie debatę. Jarosław Kaczyński zdominował interlokutora we wszystkich kategoriach, z jednym wyjątkiem kategorii „wyrażanie szacunku”.

Dyskwalifikacja osiągnięć. Najważniejszy spór toczył się o III i IV RP. J. Kaczyński negatywnie opisywał III RP, posługując się m.in. określe-

niami, że „to był system, w którym pełniła się korupcja na niebywałych po prostu rozmiarach, to był system korporacji, które uniemożliwiały awans zawodowy młodym ludziom”. Użył określenia: „to były południowe Włochy”. Według A. Kwaśniewskiego IV RP to „próba przejścia władzy, skłócenia społeczeństwa oraz takiego zniszczenia dorobku i przeszłości, żeby można było na tych gruzach budować rzeczywiście świetlaną przyszłość, ale dla bardzo niewielkiej grupy społecznej. To nieprawda, że jesteście partią zwykłych ludzi”.

J. Kaczyński umniejszał rangę zasług A. Kwaśniewskiego w procesie akcesji do UE, twierdząc: „panie prezydencie, pan załatwił to, co by załatwił każdy”.

Z kolei A. Kwaśniewski zarzuca PiS-owi niewłaściwą politykę budżetową, np. obniżenie składki rentowej i tym samym zmniejszenie tego podatku o 19 mld zł: „to był gruby błąd pana premiera”, brak dialogu ze służbą zdrowia – „pan w ten sposób traktuje pielęgniarki, lekarzy, dlatego z nimi nie ma dialogu, dlatego pan z nimi nie rozmawia”. W dalszej części wypowiedzi odnosi się do niewłaściwej polityki zdrowotnej. Pojawiają się w wypowiedziach oceniające sformułowania typu „bardziej zdemoralizowanej ekipy rządowej to ja jeszcze nie widziałem” – powiedział A. Kwaśniewski w odniesieniu do podejrzeń wobec m.in. ministra spraw wewnętrznych, ministra sportu.

Akty **deprecjonujące** użyte przez J. Kaczyńskiego czasami były uogólnieniem odnoszącym się do przyszłości, np.: „koalicja PO z LiD-em będzie strasliwym nieszczęściem, bo to będzie powrót do tego, co było, do tego całego nieszczęścia, do tego służenia ludziom, tak jak wyście służyli”; innym razem premier wskazywał na konkretne zachowania, np. „panowie rozmawiali z pielęgniarkami, ciągnąc je za włosy na ulicy, jak to się zdarzyło we Wrocławiu”. A kiedy indziej premier wprost odnosił się do osoby A. Kwaśniewskiego: „radzę panu z ekonomistami porozmawiać, bo chyba ma pan z tym kłopoty, naprawdę radzę, [...] pan jest tutaj całkowicie nieuleczalny, jeśli wolno użyć takiego określenia. W dalszym ciągu pan broni tego, czego bronić się nie da”. W innym miejscu pyta, „po której stronie pan jest, po stronie przestępców, czy po stronie uczciwych ludzi”, sugerując, że jest po stronie przestępców.

Kwaśniewski przypominał obietnice, że „nigdy w życiu nie będzie koalicji z Samoobroną, że K. Marcinkiewicz będzie premierem przez 4 lata” i w ich kontekście mówił: „PiS skutecznie nas oszukuje od dwóch lat. Mamy do czynienia z dzieleniem społeczeństwa polskiego, z obrażaniem ludzi, brakiem szacunku dla ciągłości państwa polskiego [...]”.

Podkreślanie własnych zasług. Jarosław Kaczyński mówi wprost: „mamy najlepszy okres polskiej gospodarki. Jesteśmy pierwszym uczciwym rządem” – to riposta na wypowiedź A. Kwaśniewskiego w sprawie podejrzeń wobec ministrów rządu J. Kaczyńskiego. „Do trudnych koalicji zostaliśmy zmuszeni, ale jest wielką polityczną sztuką doprowadzić do tego, żeby w takiej koalicji Polskę zmieniać”. Kaczyński: „gospodarka rozwija się dzisiaj naprawdę bardzo szybko i rozwija się przy bardzo dobrych wszystkich wskaźnikach. [...] Te dwa lata, to były najlepsze dwa lata w dziejach polskiej gospodarki”. A. Kwaśniewski ripostuje, że sukcesy gospodarcze pana premiera Kaczyńskiego w dużej mierze to zasługa poprzedniej ekipy.

Podkreślając własne zasługi w obszarze bezpieczeństwa, J. Kaczyński odniósł się do działań, które oceniał jako sukces – 24-godzinne sądy, ale również opisywał potencjalne zasługi: „Będziemy radykalnie ograniczać drobną przestępczość, która ludziom tak na co dzień najbardziej zagraża, a z drugiej strony rozwalimy, przepraszam, że używam takiego słowa, ale rozwalimy po prostu przestępczość zorganizowaną i dotrzemy do układu, panie prezydencie”.

Wyrażanie szacunku przez obu polityków znalazło swój wyraz w podziękowaniu za możliwość odbycia debaty. Kwaśniewski akcentował również, „że osiągnięcia gospodarcze przez 18 lat są tak znaczące, że powinniśmy być z tego razem dumni”. Deklarował współpracę Lewicy i Demokratów ponad podziałami w sprawach ważnych dla Polski. „W sprawach ważnych dla państwa trzeba budować ponadpartyjne porozumienia”. Wielokrotnie podkreślał potrzebę dialogu politycznego. J. Kaczyński docenił osiągnięcia A. Kwaśniewskiego w okresie pomarańczowej rewolucji. A Kwaśniewski zrewanżował się pozytywną opinią na temat inteligencji premiera.

Zachowania komunikacyjne w debacie telewizyjnej Jarosław Kaczyński – Aleksander Kwaśniewski – 2007 rok

Zachowanie komunikacyjne	Jarosław Kaczyński	Aleksander Kwaśniewski
Dyskwalifikacja osiągnięć	13	8
Deprecjonowanie osób, idei, ironizowanie	15	10
Podkreślanie własnych zasług i osiągnięć	12	8
Wyrażanie szacunku	2	3

Dominującymi zachowaniami Jarosława Kaczyńskiego było deprecjonowanie rozmówcy i dyskwalifikowanie osiągnięć. Można to wytłumaczyć oczywistym sporem ideologicznym między dwiema formacjami reprezentowanymi przez debatujących polityków. Prezes PiS swoją narrację budował na zdecydowanie negatywnej ocenie byłego prezydenta, nie unikał podkreślania własnych zasług dla przemian w Polsce. W wypowiedziach A. Kwaśniewskiego przeważała deprecjacja rozmówcy, choć w stosunkowo mniejszym zakresie. Ogólnie podtrzymał on wizerunek koncyliacyjnego, rozważnego polityka.

Debata Aleksander Kwaśniewski – Donald Tusk – 2007 rok

W komentarzach publicystów i politologów przewijała się opinia o zwycięstwie Donalda Tuska w tej debacie. Pierwsza jej część dotyczyła spraw gospodarczych, druga – godności i honoru w polskiej polityce zagranicznej. Na koniec dyskutowano o relacji państwo – Kościół. Ogólnie rzecz ujmując, debata przebiegała dość dynamicznie, politycy wielokrotnie przerywali wzajemnie wypowiedzi, ironizowali, stosunkowo ostro ripostowali.

Dyskwalifikacja osiągnięć – Donald Tusk w części debaty dotyczącej przedsiębiorczości używał określenia „pan komplikował ludziom życie”. Jest to nawiązanie do polityki gospodarczej, pozornych ułatwień dla przedsiębiorców. Dyskwalifikujący charakter miały wypowiedzi D. Tuska typu: „Pan całe swoje dorosłe życie budował socjalizm, czy wtedy, kiedy był pan przed rokiem ’89 w partii wiadomej i wtedy, kiedy był pan przez 10 lat prezydentem”. Tusk wskazuje, że „socjaliści z PiS-u i pan, to dwie strony tego samego medalu”. Słowo „socjalista” w intencji Tuska miało obrazić, tak tę intencję odczytał Kwaśniewski, jednak ripostując podkreślił, „dla mnie słowo socjalista nie jest obraźliwe. To od razu muszę pana wyprowadzić z błędu”. Tusk, kontynuując ten ton, dodał: „obecność socjalizmu, zawsze wygania ludzi z granic państw, gdzie rządzi socjalizm, gdzie rządzili tacy ludzie jak pan, stamtąd ludzie zawsze uciekali do takiej Irlandii [...]”.

Deprecjonowanie osoby, idei – D. Tusk, podkreśla, że „nie jest jasne, kto bierze dzisiaj odpowiedzialność za lewicę, jaka jest rola liderów tych skłóconych partii”. Wypomina A. Kwaśniewskiemu, że był w trzech partiach lewicowych, co spotyka się z natychmiastową ripostą. A. Kwaśniewski przypomniał, że nie był członkiem SLD. Kwaśniewski podkreśla brak różnic pomiędzy PiS i PO: „jesteście starymi towarzyszami broni,

jesteście ludźmi, którzy mają te same korzenie i czasami zachowujecie się trochę jak pokłóceni koledzy, ale z tej samej piaskownicy”. Można to uznać za akt deprecjonujący ze względu na fakt, iż D. Tusk te różnice eksponuje. To zresztą było myślą przewodnią całej kampanii. Polityk ten przytacza kilka danych z głosowań w Sejmie, z których wynika, że to SLD i PiS są do siebie bliźniaczo podobne, zwłaszcza w sprawach gospodarczych i społecznych. „Naprawdę socjalizm – dwie strony medalu”. A. Kwaśniewski odnosząc się do propozycji podatku liniowego, określił ją jako „nierealistyczną, nieodpowiedzialną” i „niesprawiedliwą”. Tusk nie omieszczał wspomnieć Kwaśniewskiemu jego niewiedzy dotyczącej procedur zakładania firmy. Ten wątek w wypowiedzi D. Tuska powraca kilka razy. Pojawiają się też zarzuty wobec byłego prezydenta dotyczące koncentrowania się na „robieniu dobrego wrażenia, a nie na podejmowaniu twardych decyzji”. W innym fragmencie D. Tusk mówi: „Panie prezydencie, minęły czasy, że pańska formacja przesłuchiwała takich ludzi jak ja”.

Podkreślanie własnych zasług – „ja jestem człowiekiem, który przekonuje Polaków i polityków do tego, żeby szanować wysiłek przedsiębiorców” – podkreśla Donald Tusk.

Do kategorii podkreślanie zasług zaliczam też wypowiedź Kwaśniewskiego, odnoszącą się do sfery gospodarki: „Rządy lewicowe zdecydowały się na obniżenie podatku CIT do 19%, co było historyczną decyzją, wspomagającą przedsiębiorców i dającą szansę rozwojowe”. Z kolei D. Tusk opisuje siebie jako gotowego „zostać premierem. Wiem, o czym mówię, jestem szefem partii, która stanęła do bardzo poważnego boju”. Eksponowanie własnej wartości i jednocześnie postrzeganie siebie jako odpowiedzialnego polityka – to istota tej wypowiedzi. Taki sens pojawia się również w innych częściach debaty, w których D. Tusk podkreśla własną zdolność do podejmowania twardych, ważnych decyzji, np. wejście do strefy euro.

Wyrażanie szacunku. A. Kwaśniewski rozpoczął swoją wypowiedź w tonie, który można uznać za wyrażanie szacunku wobec PO: „wyrażam radość z tej formuły debaty, bo jak widać z PiS-em się siedzi, a z nami można stać i to z głową podniesioną. To jest dobra wiadomość dla Polski”. Zawarta tu dyskredytacja PiS-u i akredytacja PO, miała – moim zdaniem – za zadanie zbudowanie wrażenia pewnego podobieństwa między dwiema formacjami, reprezentowanymi przez rozmówców, postrzegania ich jako zapewniających bezpieczeństwo i spokój, w odróżnieniu od PiS, z którym się „siedzi”. Były prezydent podkreślał współuczestnictwo w polskiej transformacji wszystkich opcji. Podobny ton pojawia się w wypowiedzi: „Polsce potrzebna jest lewica i centrolewica jako jedyna

wyrazista alternatywa dla PiS i PO”. Wskazuje, że „Polska odniosła sukces gospodarczy i pan powinien być z tego dumny i ja jestem z tego dumny. I tu nie ma co się specjalnie różnić”.

Zachowania komunikacyjne w debacie telewizyjnej Donald Tusk – Aleksander Kwaśniewski – 2007 rok

Zachowanie komunikacyjne	Donald Tusk	Aleksander Kwaśniewski
Dyskwalifikacja osiągnięć	12	5
Deprecjonowanie osób, idei, ironizowanie	15	6
Podkreślanie własnych zasług i osiągnięć	12	8
Wyrażanie szacunku	2	3

W debacie tej D. Tusk zaprezentował zdecydowanie większą liczbę zachowań deprecjonujących interlokutora, równie często ironicznie komentował jego wypowiedzi. W korzystnym świetle przedstawiał własne wizje rozwoju Polski. Debatę można określić jako dynamiczną wymianę poglądów, w toku której D. Tusk promował siebie jako polityka zdolnego do kierowania rządem, przyjmującego odpowiedzialność za rozwój kraju. Jednocześnie podkreślał słuszność proponowanych rozwiązań, ich wyjątkowość i bezalternatywność.

Debata Jarosław Kaczyński – Bronisław Komorowski – 2010

Przedmiotem analiz będzie debata Komorowski – Kaczyński, która odbyła się przed II turą wyborów. Przebiegała ona w dwóch częściach. Zgodnie z opiniami komentatorów, w pierwszej debacie korzystniej wypadł B. Komorowski, w drugiej zaś J. Kaczyński.

W sondażu przeprowadzonym przez GfK Polonia dla „Rzeczpospolitej” 41% badanych wskazało B. Komorowskiego jako zwycięzcę debaty, a dla 37% badanych debatę wygrał J. Kaczyński. 18% uznało remisowe rozstrzygnięcie¹¹.

Dyskwalifikacja osiągnięć przejawiała się w wypowiedziach obu polityków. Jarosław Kaczyński negatywnie ocenił działania MSW, na terenach zagrożonych powodzią, „które nie uwzględniło ostrzeżeń, nie wykonałszy zaleceń Unii Europejskiej, nie było inwestycji, które były zaplano-

¹¹ D. Uhlig, *Kaczyński lepiej przygotowany do debaty*, http://wyborcza.pl/1,76842,8085813,Kaczynski_lepiej_przygotowany_do_debaty.html dostęp: 01.07.2010.

wane, które mogły wiele pomóc”. Odnosił się do kwestii braku realizacji programu modernizacji policji i że „nie są wykonywane zobowiązania ustawowe wobec wojska”. Polityk ten zarzucał PO słabe wykorzystanie funduszy unijnych, odnosił się do „bardzo niedobrego stanu armii”. Twierdził, że „formacja, którą reprezentuje pan Komorowski, jest bardzo minimalistycznie nastawiona. My rzeczywiście byliśmy nastawieni mniej minimalistycznie i uważam, że to było dobre, bo jeśli się chce coś w polityce znaczyć, to trzeba pewne działania podejmować i one przynoszą efekty”. Skrytykował też umowę gazową z Rosją. Prezes PiS widzi perspektywy rozwoju Polski, pod warunkiem, że zostanie wyzwolona ogromna energia Polaków, która „jest dzisiaj hamowana bardzo często przez różnego rodzaju patologie funkcjonowania państwa”. Przykładem wypowiedzi dyskwalifikującej osiągnięcia Bronisława Komorowskiego było odniesienie się do planu dotyczącego polityki prorodzinnej minister Kluzik-Rostkowskiej: „państwo są specjalistami od planów niezrealizowanych, od zamierzeń, które nigdy nie były przekute w żadne działania”.

Deprecjonowanie osób, idei. Ilustracją tego rodzaju zachowań komunikacyjnych ze strony Jarosława Kaczyńskiego mogą być wypowiedzi, w których określa on ogólnie konieczność wzmocnienia odpowiedzialności polskiej klasy politycznej i odrzucenie ideologii liberalnej, która „kompromituje się dzisiaj w skali światowej”.

B. Komorowski określał politykę ekonomiczną PiS jako nierealistyczną, twierdząc, że „plany rządu PiS były bez pokrycia. Na nie nie było pieniędzy i pan o tym najlepiej wie”. Wypowiedź ta dotyczyła inwestycji m.in. na Podkarpaciu. Skrytykował także pomysł Kaczyńskiego, by w sprawie Białorusi rozmawiać z Moskwą. „To jakby Białorusini mieli rozmawiać o sprawach Polski z Rosją czy Berlinem”.

Podkreślanie zasług, wyrażanie szacunku. Jarosław Kaczyński prezentuje siebie jako zwolennika zrównoważonego rozwoju kraju, co należy rozumieć jako alternatywę wobec polityki koncentrowania środków w obszarach, które są już zamożne. Przypomina sprawność działania aparatu państwowego, podając przykład sprawy Olewnika: „za naszych rządów jednak tych morderców złapano”. Chwalił się, że Polska dzięki obniżkom podatków wprowadzonych przez PiS mogła uniknąć kryzysu ekonomicznego.

Własne zasługi podkreślał również B. Komorowski, szczególnie dla emerytur wojskowych, twierdząc, że wszyscy wiedzą w wojsku, że jest jednym z twórców obecnego systemu emerytalnego dla służb mundurowych. A także, że 1,95% PKB na wojsko to „jego dziecko”. „Te ustawy zawsze będę z dumą wspominał”. Akcentował zasługi własnej formacji:

„my zdołaliśmy uratować polski wzrost gospodarczy. Jesteśmy krajem, który cały czas się rozwija i to coraz szybciej”.

Wyrażanie szacunku. W debacie pojawiło się kilka wypowiedzi pojedynczych, wyrażających konieczność porozumienia i współpracy.

Zachowania komunikacyjne w debacie telewizyjnej Jarosław Kaczyński – Bronisław Komorowski – 2010 rok

Zachowanie komunikacyjne	Jarosław Kaczyński	Bronisław Komorowski
Dyskwalifikacja osiągnięć	10	6
Deprecjonowanie osób, idei, ironizowanie	8	6
Podkreślanie własnych zasług i osiągnięć	12	10
Wyrażanie szacunku	2	3

W toku dwóch debat przeważały zachowań dyskwalifikujące, deprecjonujące a także koncentrujące się na prezentowaniu siebie i własnej formacji w korzystnym świetle. Zachowania te były częściej eksponowane przez Jarosława Kaczyńskiego. Nie jest to przewaga znacząca, dotyczy liczby użytych aktów komunikacyjnych, a nie ich zawartości merytorycznej. Nie mniej ilościowe nasycenie wypowiedzi tego typu komunikatami oraz wyraziste, dosadne sformułowania, argumenty *ad personam* mogą uprawniać do wnioskowania o ofensywnym stylu komunikowania się tego polityka.

Formułując odpowiedź na zadane w części wstępnej artykułu pytania, należy podkreślić, że po pierwsze, politycy przystępując do debaty, nie mieli intencji redefiniowania charakteru łączących ich relacji. Wnioskować można raczej, że debata miała służyć potwierdzeniu dotychczasowego wzajemnego ustosunkowania. Po drugie, prezentowane zachowania komunikacyjne ukierunkowane są na uzyskanie przewagi, czy to poprzez dyskredytację, czy dyskwalifikację osiągnięć. Takie zachowania – zgodnie z nomenklaturą systemowo-pragmatyczną – nazywane są relacjami komplementarnymi. Ich cechą jest dominacja jednej ze stron oraz maksymalizowanie różnicy tak, by była zauważalna. Kreowana różnica w wizji politycznej ma za zadanie stworzyć wyborcom alternatywę, dzięki której możliwy będzie wybór. Wpisuje się w dychotomiczne myślenie o polityce, której przejawem jest budowanie relacji ja – on. Jednakże warto zapytać, czy prezentowaniu odmienności musi towarzyszyć deprecjacja konkurenta politycznego, a nie na przykład życzliwe zainteresowanie jego

przekonaniami? Są to relacje inwazyjne, polegające na narzucaniu własnej perspektywy poznawczej, której towarzyszy żądanie podporządkowania. Sprzyja temu przedmiotowy, instrumentalny stosunek i oceniająca postawa.

W odniesieniu do osobowościowego aspektu zauważyć można, że debaty, zdominowane są przez egocentryczną perspektywę. Politycy ujawniali raczej takie cechy, które definiują osobowość charakteryzującą się wiarą w słuszność swoich przekonań, niezdolność do realnego przyjęcia odmienności. Trudno było dostrzec aprobatę przekonań rozmówcy, a wypowiedzi wyrażających szacunek było znacząco mniej w porównaniu z innymi wypowiedziami¹². Klimat emocjonalny debat jest negatywny, budowany poprzez dominację zachowań obniżających wartość rozmówców. Wpisuje się to w postrzeganie polityków w kategoriach rywalizacji, a nie kooperacji.

STRESZCZENIE

Bezpośrednie formy komunikowania między politykami są okazją do przyjrzenia się ich zachowaniom komunikacyjnym. Debata telewizyjna jest szczególnym przypadkiem interakcji typu *face to face*. Daje możliwość poznania nie tylko programów politycznych kandydatów, utrwalenia ich wizerunków, jest także obrazem osobowości polityków, charakteru relacji, jaka jest tworzona między rozmówcami. Widzowie są obserwatorami wzajemnej życzliwości czy niechęci, czasem konfrontacji czy wręcz agresji. Debata jest okazją do przyjrzenia się politykom jako osobom we wzajemnej relacji.

Ewa Maria Marciniak

COMMUNICATION BEHAVIORS OF PARTICIPANTS TELEVISION PRESIDENTAL DEBATES

Direct forms of communication between policy makers an opportunity to look at their communication behavior. TV debate is a special case of the interaction face to face. It gives an opportunity to learn not only the political agendas of candidates,

¹² Na łączną liczbę 191 wypowiedzi branych pod uwagę w tym artykule, jedynie 15 to wypowiedzi wyrażające wzajemny szacunek.

the fixation of their images, but also shows the image of the personality of politicians, the nature of the relationship which is created between the interlocutors. Spectators are observers of mutual goodwill or unwillingness, sometimes confrontation or even aggression. The debate is an opportunity to look at politicians as individuals in mutual relationships.

KEY WORDS: *TV debates, system-pragmatic theory of communication, political emotionalization*